

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 138. — W Czwartek dnia 16. Czerwca 1836.

### Wiadomości zagraniczne.

#### Francya.

Z Paryża, dnia 4. Czerwca.

Obóz mający być pod Compiègne rozbity zajmą wojska w pierwszej połowie Lipca a ćwiczenia same rozpoczną się dopiero w Sierpniu.

Marszałek Clauzel otrzymał doniesienia z Algieru, wedle których prawie wszystkie pokolenia Beylikatu Konstantyny oświadczyły gotowość swoją uznania zwierzchnictwa Francyi. Poczyniono już stosowne kroki, aby korzystać z tego pomyślnego sposobu myślenia krajowców.

Z Marsylii wypłynęły d. 28. z. m. na okręcie liniowym „Santi-Petri” i na fregacie „Hermion” dwa bataliony 62go pułku liniowego do brzegów afrykańskich. Na pokładzie pierwszego okrętu znajduje się General Bugeaud.

Opat de la Mennais, który prawie przez rok cały żył na ustroniu w Bretagne, znajduje się znowu obecnie w Paryżu.

#### Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Czerwca.

Korrespondent dubliński wychodzącego w Regensburgu „Herold” kreśli następujący obraz zabiegów teraźniejszych w Irlandyi. Lord Miltown rozpoczął procedurę dn. 23. Maja dościsnąć gwałtowną mową przeciw Izbie wyższej,

z której wszelako mimo wszelkich protestacyi na korzyść swobód municypalnych łatwo pozbudki się można było dorozumieć, dla której znaczny Hrabia reformy Izby Parów żąda, a tą jest, że nie wszyscy Lordowie irlandscy w skutek unli głos i miejsce mają w Izbie wyższej, lecz tylko przez małą liczbę wybranych z pośród siebie Parów w Izbie wyższej bywają reprezentowani. Okoliczność ta po połączeniu Irlandyi z parlamentem angielskim nie przestała nigdy martwić Lordów irlandzkich, kiedy każdy Baron angielski w Izbie wyższej zasiada, zaś Lordowie i Hrabiowie irlandscy wtenczas tylko przywilejem tym się cieszą, kiedy albo do reprezentujących należą Parów, albo jeśli prócz swego irlandzkiego tytułu jeszcze jaki angielski tytuł posiadają. Nawet jedyny Xiążę w Irlandyi, Xiążę Leinster, zasiada tylko jako Lord angielski. — Po mowie Hrabi Miltown (którą zresztą miał siedzący, kiedy paraliżem ruszony ani chodzić ani stać nie może) wniesiono cały szereg postanowień, które zgromadzenie wszystkie bez wyjątku jednomyślnie przyjęło; jakoż nie radziłbym nikomu, komu skóra nie świerzbi, żeby na takich zgromadzeniach z przeciwnym miał wystąpić zdaniem. — Podobne podżeganie spostrzegamy w Cork, Drogheda i po innych miastach, gdzie znajomych używają sposobów, aby działać na umysł ludu. Duchowieństwo jeszcze

dość spokojnie się zachowuje. Strona protestancka dotychczas nie pokazuje jeszcze takiej obawy, jak się spodziewano. Wprawdzie gazety oranżystowskie (imię bowiem swoje niezmieniły) dość zapalczywie się tłumaczą, ale nigdzie nie uważamy, żeby się z przeciwnymi demonstracyami popisano. Tymczasem wybiera Sąd Izby skarbowej dziesięciny *en masse*, powód zaskarża w ogólności tylko najmniejszych albo najuporczywszych przeciwników systematu dziesięcin. Wszakże jakkolwiek stronnictwa załatwienia pytania dziesięcin gorąco pragną, niemożna jednak tego w ciągu roku bieżącego się spodziewać. Nie sądz jednak Pan, żeby sprawcami tej przewłoki mieli być Torysowie, owszem O'Connell jest główną onej przyczyną. Dokładna znajomość charakteru człowieka tego i rozważanie czynów jego nastęrcza mi to przekonanie, że on zgody i pokoju wcale sobie nie życzy, lecz że obecny nawet stan rzeczy nad zniesienie dziesięciny przekłada. Przeświadczony jestem, że ani dziesiąta część ludu nie wie, dla czego ją podburzają. Ale o to też Irlandczykom wcale nie idzie; „Councillor tak chce, niech żyje Dan!“ takie okrzyki wydaje ślepe pospółstwo nie wiedząc samo dla czego. Mimo to wszystko rzeczka widoczna, że obecna agitacja (podburzenie) hałasujący wprawdzie ale jednak nie zbyt zatrwajający przybiera charakter. W Dublinie odbyto zgromadzenie, na którym przeszło 8000 ludzi było obecnych, wszakże nie było ono uwagi godne, chyba tylko dla tego, że na odprawienie onego dzień doroczny rewolucyi roku 1798. obrano.

### Hiszpania.

Dziennik sporów umieścił następujące pismo z Madrytu z d. 29. Maja: Nowe Ministerium, które nie tak przed sobą swego przykrego położenia, postępuje sobie przeciw z stałością. Prezes rady gabinetowej polegając na swoich konstytucyjnych i patryotycznych zamiarach, na pomocy Procerów i wszystkich umiarkowanych mężów, pragnąc utrzymać prerogatywy królewskie i konstytucję narodową, czuje odwagę w piastowaniu swego urzędu z powodu uległości dla Królowej i swęj ojczyzny i z powodu objawionego już na wielu miejscach sposobu myślenia. Oczekują w niektórych prowincjach, gdzie zagorzałe demokratyczne stronnictwo ma pewną liczbę zwolenników, nieprzyjaźnej demonstracyi, ale dotąd zupełna tam panuje spokojność; wpływ zagorzałców niemógł niczego dokazać u mądrości i patryotyzmu ogółu ludności, i prowincye równie spokojne jak stolica. — Wiadomości nadeszłe od armii północnej, obja-

wiają, podług gazet, nadzieję, że w tej chwili skombinowane operacye na większą jeszcze stopę skuteczzone będą. Wiadomo, że Ministerium poczytuje sobie za pierwszą powinność przyłożyć się ile możliwości do rychłego ukończenia wojny domowej. — Jak słabym jest stronnictwo nieprzychylnie Ministrom z tego się okazuje, że mimo ich zabiegów, Malaga, Granada, Sevilla, Cordova, Badajoz i Valladolid poszły za przykładem Saragossy. Nigdzie najmniejszy nie wydarzył się nieład, Walencya była zupełnie spokojna, i spodziewają się, że w Barcelonie i Kadyksie to samo będzie. Rada ministeryalna, która się często zgromadza, dla przedsięwzięcia środków nakazanych okolicznościami, niczego nie zaniedbuje, aby po prowincjach spokojność utrzymać, która między wpływ mającymi i licznymi posiedzicielami dobr i pocziwymi każdym przeciwnym postanowieniem brzydzącymi się mężami wielu obrońców znajduje. Z szeregów tych czcigodnych obywateli wybiorą niewątpliwie wyborcy większą część reprezentantów narodu. Prześli Korteżowie zostawali pod wpływem politycznych namiętności, nowi zaś ożywieni będą zasadami Konserwatystów. Pan Blanco, Dyrektor kassy umorzenia długu, mianowany został tymczasowym Ministrem skarbu w miejsce Pana Egli.

Korespondenci Times w Bilbao i San Sebastyanie oburzeni są w najwyższym stopniu przeciwko nowemu hiszpańskiemu Prezesowi rady gabinetowej. Pierwszy z nich pisze: Jest to nieszczęściem dla kraju, że nieszczęśliwa Królowa prawdziwie pocziwego męża (rozumie tu Pana Mendizabala) nie potrafiła odróżnić od samolubstwem tchnącego gminu który ją otacza. Ministerium Isturizowskie nie może się ani tygodnia utrzymać, i pierwsza poczta przywiezie nam niezawodnie wiadomość o rozwiązaniu się tegoż. Nigdy Minister nie był bardziej wart, aby go zrzucić. Tutaj każdy oburzony i każdy nieukontentowany, wyjąwszy kilku lichwiarzy, którzy teraz dobrą sposobność do zakupywania papierów upatrują. Saragossa miała powstać i wszędzie posłuszeństwo Ministerowi wypowiedzieć. Barcelona, spuść się Pan na to, uczyni to samo, i większa część głównych miast pójdzie za ich przykładem. Tu chcą przesłać petycję Królowej, aby Panna Mendizabala na nowo przywróciła. Właśnie gdy sprawa Królowej dobry obrot wzięła, owi zdrażdieccy i zli intryganci wszystko zniweczyli. Drugi powiada: Obiega tu pogłoska, że Aragonia i Andaluzja ogłosiły się w skutek usunięcia Pana Mendizabala niezawisłemi od rządu teraźniejszego. Wszyscy tu przynajmniej są mocno oburzeni, tak Hiszpa-

nie jak i Anglicy przeciw Cordovie, którego za głównego sprawcę wszystkich intryg przeciw Panu Mendizabalowi poczytują.

B e l g i a.

Z Brukseli, dnia 2. Czerwca.

W Antwerpii powiększyła się bardzo liczba cudzoziemców od czasu otworzenia kolei żelaznej; żaden bowiem cudzoziemiec nie przybywa do Belgii, a zwłaszcza do Brukseli, nie odbywszy podróży na kolei żelaznej do Antwerpii.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Aczkolwiek niepodobną jest rzeczą podać do wiadomości publicznej rozliczne dowody uprzejmości doznanej przez tych, co mieli honor zbliżenia się do J. K. M. naszego czcigodnego Następcy Tronu, w czasie Jego obecności w mieście naszym, nie będzie jednakże nieprzyjemno donieść publiczności o łaskawym wynurzeniu radości i zadowolenia powszechnie lubionego Xięcia z powodu serdecznego przyjęcia, jakie mieszkańcy Poznania J. K. Mości z równą miłością jak uszanowaniem zgotowali. J. K. Mość kazał bowiem wkrótce po swoim tu przybyciu przyzwać naszego Nadburmistrza, Pana Naumanna, i raczył go, jako też wszystkich obywateli miasta w najłaskawszych wyrazach zapewnić o swojej serdecznej uprzejmości. J. K. Mość oświadczył wyraźnie, że z prawdziwą radością przyjmuje nasze najniższe dowody hołdu w imieniu N. Pana, naszego najmiłościwszego Króla, i że zaraz nastajutrz naszego Monarchę o tem zawiadomi; co więcej J. K. M. raczył nawet łaskawie objawić życzenie, aby ile możliwości każdy pojedynczy mieszkaniec dowiedział się o Jego uznaniu tego i zadowoleniu. — Nowe te dowody życzliwości mogą w mieszkańcach Poznania tylko to przekonanie utwierdzić, że nasz dostojny Dom panujący wszystkich wiernych poddanych równą miłością obejmuje i z równą mądrością i starannością nad szczęściem i pomyślnością wszystkich czuwa.

Z Warszawy. — Wkrótce wyjść ma u nas nowe oryginalne dzieło Historii Powszechnej L. Janowskiego, Autora z niektórych pism zaszczytnie znanego. Zjawienie się dzieła tego jest tym ważniejsze dla nauk, gdy oprócz małej liczby szczupłych zbiorów sumarycznych z Historii Powszechnej, żadnego w języku naszym nie posiadamy podobnego.

Panorama Literatury Krajowej i Zagranicznej. — (Nades.) Wyszedł z druku

drugi zeszyt Panoramy Literatury Krajowej i Zagranicznej, wydawanej przez A. J. Sza-brńskiego. Zawiera: Dalszy ciąg artykułu: „O poezyi Niemieckiej:“ Poezye epiczne, i poezye dydaktyczne; Obrazy Kaukazu Alexandra Marlińskiego. Pożegnanie morza Kaspjskiego, tłumaczone przez M. C.; Złoty poranek (Scena Warszawska), tłumaczona podług Glasbrennera przez T. N.; Klechdy, K. W. Wojcickiego. Poezye. Xiążę Henryk Lew (z Eberta), tłumaczenia J. Zatorskiego; Do Katarzyny, przez J. J.; 3 Sonety z Göthe'go, J. P.; Piosnka Wiktoryna Zielińskiego; Kronika literacka; W tej ostatniej dana jest wiadomość o noworoczniku „Wiadomości na rok 1836.“ i o „Pamiętniku Powszechnym nauk umiejętności“, wydawanym w Krakowie, (II tomy złożone z 6 zeszytów.) Mówiąc o Wianku wyraża się krytyk w ten sposób: „Tak proza jak i poezye składające noworocznik, zyskały pochwałę nie tylko naszych pism publicznych, lecz i zagranicznych. O prozę nie tyle u nas lękać się można; drogą prozaiczną łatwiej trafić do gustu publicznego, styl nawet sam jest w stanie utrzymać wziętość całego dzieła. Lecz na nieszczęście w poezyi, już czego więcej potrzeba. Dziś publiczność nasza na widok wierszy czuje pewien wstręt i naturalnie bardzo sprawiedliwy. Niemordowani nasi poeci, dla których cudze kompozycje są w oryginalnem tworzeniu niewyczerpanym źródłem i zasilkim, a własna osoba głównym przedmiotem i bohaterem każdego utworu; którym końcówka stała się całym gieniuszem; którzy splanani, zniżani, obłąkani najczystsza, najnieszcześniejszą miłością, przelewają bez ustanku uczucia, jak Danady wodę w beczkę dziurawą; ci biedni tak nielitościwie nadużyli cierpliwości łaskawych z każdego względu dotąd czytelników, że nareszcie dziś każdy z nich nauczony doświadczeniem, ucieka z uszami i duszą przed poezją, jak przed największem nieszczęściem: bo jest pewny, że ta duszę mu nudotą zatruje, a uszy do krwi podrapie. Jednak pomimo takiego przygotowania publiczności niekorzystnego dla występujących poetów, nie mała część poezyi powszechne wzbudziła upodobanie.“ Podzielamy w zupełności zdanie szacownego recenzenta. (D. P.)

## OBWIESZCZENIE.

Ponieważ podział pozostałości na dniu 29. Listopada 1802. roku w Wydzierzewie zmarłego Generała-Majora Eliasza Woropańskiego wkrótce nastąpić ma, przeto wzywamy niniej-

szém z miejsca zamieszkania swego niewiomych wierzycieli, jako to:

- 1) Józefę z Szanowskich zamężną Aktuariuszową Rhau dawniej w Krobi;
- 2) Eufrozinę z Szanowskich Wolską dawniej w Sierakowie pod Wrześnią;
- 3) Mateusza Mąkowskiego dawniej w Gołębiniem czyli Golejewie pod Nowém-miastem;
- 4) Jadwigę Wróblewską dawniej w Jabłonce pod Kleczewem,

zamieszkałych lub też ich sukcesorów, aby w przeciągu 4ch niedziel terażniejsze miejsce swego pobytu nam donieśli, albowiem w razie przeciwnym ich części na własne ich risiko i koszt do depozytu wzięte zostaną.

Poznań, dnia 30. Maja 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

I. Wydziału.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Folwark wieczysto-dzierzawny małżonkom Ferdynandowi i Hentice z Nostow Pahrin należący przy Swarzędzu sytuowany, oszacowany na 5040 Tal. 16 sgr. 8 fen. wedle taxy mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 20. Stycznia 1837. przedpołudniem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Poznań, dnia 24. Maja 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wszyscy ci, którzy

- 1) do pozostałości zmarłej w Racacie tutejszego powiatu w r. 1829. Barbary Żurkowej, w sądowym depozycie znajdującęj się, w ilości 6 Tal. 5 sgr. wynoszącęj;
- 2) do pozostałości zmarłego w r. 1827. w Nielegowie Antoniego Szczepańskiego, w sądowym depozycie znajdującęj się, w ilości 10 Tal. 24 sgr. 11 fen. wynoszącęj;
- 3) do pozostałości zmarłej w Przysieci nie mieckiej w r. 1824. Reginy Kołodziej wdowy, w sądowym depozycie znajdującęj się, w ilości 18 Tal. 20 sgr. 8 fen. wynoszącęj;
- 4) do pozostałości zmarłego w Szczodrowie powiatu tutejszego w r. 1812. Józefa Klery nauczyciela z Francyi rodem, w sądowym depozycie znajdującęj się, 17 Tal. 24 sgr. 8 fen. wynoszącęj;
- 5) do pozostałości zmarłego tu w Kościanie w r. 1834. Gottlieba Fröhoff, w sądowym depozycie znajdującęj się, 6 Tal. 2 sgr. 6 fen. wynoszącęj, i
- 6) do pozostałości zmarłego w Szmiglu w roku 1827. Józefa Cibinskiego obywatela i garn.

carza, i jego tamże w r. 1830. zmarłej żony Magdaleny z domu Gwiałdowskiej Cibinskiej, która z massy depozytalnej w ilości 14 Tal. 14 sgr. 9 fen. i jednego w Szmiglu położonego, a zasądzone na 95 Talarów oszacowanego domu mieszkalnego się składa, lecz długów już jest 76 Tal. 8 sgr. podanych;

pretensye mają, a mianowicie niewiomy sukcesorowie tychże i ich sukcesorowie i krewni, zapożyczają się do udowodnienia tych pretensyi i resp. prowadzenia ich legitymacyi sukcesyonalnej, na termin

dnia 3. Kwietnia 1837. r.

przedpołudniem o godzinie 11tej w naszej Izbie sądowej przed Ur. Eding Assessorem wyznaczony, z tém zagrożeniem, iż niewiomy pretendenci prekludowani zostaną i pozostałość jako niemająca właściciela, fiskusowi przeznaczoną zostanie.

Kościan, dnia 3. Czerwca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### OBWIESZCZENIE.

Dnia 27. Listopada r. z. znaleziony został przez ogrodnika Szymona Mizerskiego przy przekopywaniu ziemi w ogrodzie włoskim, do dziedzica Koczorowskiego w Gościeszynie Powiatu Babimostkiego należącym, w odległości około 300 kroków od pomieszkania dworskiego i blisko jeden łokieć pod ziemią garnek gliniany z 944 staremi srebrnemi metalami różnego bicia, których wartość na 114 Tal. 15 sbgr. oszacowaną została.

Niewiomy właściciel tego skarbu lub tegoż sukcesorowie wzywają się niniejszém, aby się z swoją pretensją własności najdalej w terminie

dnia 29. Sierpnia r. b.

o godzinie 11tej zrana w lokalu urzędowania naszego przed Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego Ur. Erler do tego wyznaczonym pod utratą swego prawa zgłosił.

Wolsztyn, dnia 20. Kwietnia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Mego palenia gips, w różnych gatunkach do sztukaterskiej i mularskiej roboty, również i niepalony mam do sprzedania.

P a s s i n i,

Zamkowa ulica Nr. 287.

X. Polecam łaskawym szanownego muzykalnego Publikum względem fortepiany i pianoforty stojące wszelkiej formy, przeze mnie robione w guście najnowszym i doznanej roboty.

Leszno, dnia 15. Czerwca 1836.

Ernest Grauer, ulica Zamkowa Nr. 689.